

Stadion, na którym gra Wicher Wilchwy wpadł już mi w oko w zeszłym roku. Jest przy drodze Wodzisław – Jastrzębie, stąd gdy jeździłem tamtędy to widziałem duży budynek klubowy oraz niezłą trybunę, na której są plastikowe krzeselka. Z całej gamy meczów jakie odbywały się w niedzielę (24.08.2014) o godzinie 17.00 wybrałem Wicher Wilchwy (Wodzisław Śląski) – TKKF Jedność Grabownia (Rybnik). Był to mecz o mistrzostwo rybnickiej klasy A. Dodam, że Wilchwy to dzielnica Wodzisławia Śląskiego, w której według Wikipedii mieszka 6500 osób.



Na meczu nie będę się wiele skupiał, bo mnie nie porwał. Poziom był nawet jak na A klasę niski. Dzień wcześniej dużo lepszy mecz na tym poziomie rozgrywkowym oglądałem w Zebrzydowicach. W Wilchwach dużych emocji nie było, bo od początku do końca zwycięstwo gospodarzy nie było zagrożone. Pierwszego gola zdobyli już po pierwszej akcji. Do przerwy strzelili drugiego. W II połowie dorzucili jeszcze 2. Gdy już zwycięstwo gospodarzy było pewne, po jednej z licznych prób goście zdobyli honorowe trafienie. Nie można im odmówić chęci i ambicji, ale tego dnia byli wyraźnie słabsi. Tego honorowego gola można zobaczyć na krótkim filmie pokazującym fragmenty meczu.

Widać, że klub Wicher Kobyłka jest bardzo dobrze zorganizowany. Obiekt jest zadbane i ma bardzo dobrą murawę. Od zewnątrz fatalnie wygląda WC, ale jak już się człowiek odważy i tam wejdzie to jest pozytywnie zaskoczony. Jest tam czysto, a nawet znajdzie się papier toaletowy. Jeśli chodzi o bilety piłkarskie to są na ekstraklasowym poziomie. Na chwilę obecną to krajowa czołówka. Bilet kosztuje 5 zł. Jest drukowany na każdy mecz. Na nim są takie informacje: kto z kim gra, data meczu, jakie to rozgrywki oraz z kim i kiedy następny mecz. Takie rzeczy w A klasie. Mało tego, na odwrocie biletu jest jakby program meczowy. Znajdziemy tam: kadrę gospodarzy, tabelę klasy A, wyniki poprzedniej kolejki i zestaw par rozgrywanej serii spotkań. Do tego w przerwie meczu rozdawano wydrukowane terminarze na ten sezon. Warto było na ten mecz pojechać, żeby takie coś zobaczyć na tym szczeblu rozgrywek.

Na budynku klubowym jest baner informujący, że w 2010 roku KS Wicher Wilchwy grał z SK Slavia Orlova.

W czasie meczu trafiła się mała ulewa i wtedy większość osób zeszła pod daszek budynku klubowego. Potem przyroda za wytrwałość pokazała nam piękną tęczę.

Po meczu kilka osób odśpiewało coś na cześć zwycięzców. Pomimo rodzinnej atmosfery na trybunach przy opuszczaniu stadionu doszło do małej szarpaniny.

Ten mecz zakończył nasz dwudniowy wypad, w czasie którego zobaczyliśmy 3 mecze (2 w Polsce i 1 w Czechach).

{morfeo 41}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}